

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/opozycja-w-prl/61131,Sylwester-inny-niz-wszystkie.html>



Akcja Radia „Solidarność” we Wrocławiu, 1981 r. Fot. AIPN

ARTYKUŁ

Sylwester inny niż wszystkie

OKRES HISTORYCZNY

(1980-1990) Epoka Solidarności

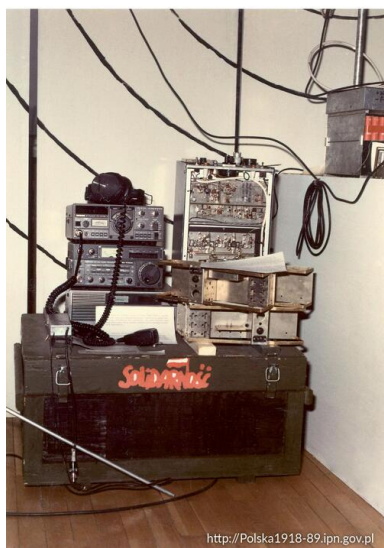
Autor: GRZEGORZ MAJCHRZAK 31.12.2019

Osadzeni na Rakowieckiej działacze opozycji usłyszeli 31 grudnia 1982 r. przed 23.00 okolicznościową audycję radiową nadaną przy wykorzystaniu tzw. gadały – w tym przypadku zestawu składającego się z dwóch akumulatorów samochodowych, magnetofonu, wzmacniacza oraz ośmiu głośników.

Noworoczna niespodzianka

„Nadajemy specjalną audycję noworoczną dla wszystkich członków i sympatyków «Solidarności» więzionych w areszcie śledczym w Warszawie przy ulicy Rakowieckiej i pozdrawiamy Was serdecznie. Za mury i kraty przekazujemy Wam wiarę w zwycięstwo celów i ideałów, za które zapłaciliście wolnością oraz naszą nieustającą wolę walki zarówno o realizację celów, jak i o Wasze uwolnienie. W imieniu Waszych najbliższych i członków związku przekazujemy Wam płynące prosto z serca życzenia 1983 roku w demokratycznej Polsce, życzenia dalszej wytrwałości i wreszcie najżarliwsze życzenia rychłego spotkania po tej samej stronie murów z przyjaciółmi i całą czekającą Was «Solidarnością»”.

Ta niezwykła emisja była zasługą osób związanych z Komisją Interwencji i Praworządności Regionu Mazowsze NSZZ „Solidarność”, organizowanej przed stanem wojennym przez twórców podziemnego Radia „Solidarność” – Zofię i Zbigniewa Romaszewskich. Pomysłodawcami i organizatorami audycji byli Jarosław Kosiński i Anna Jaworska. Środki finansowe na jej potrzeby przeznaczyła działająca w ukryciu „Solidarność” z Instytutu Badań Jądrowych – pieniądze przekazała pracownica IBJ Joanna Jankowska. Dzięki niej pozyskano również konstruktora sprzętu nagłaśniającego – Andrzeja Sikorskiego. Autorami audycji byli Jaworska i Kosiński. Z kolei specjalne, okolicznościowe przemówienie Zbigniewa Bujaka przekazało Wydawnictwo CDN, a konkretnie Czesław Bielecki za pośrednictwem Bohdana Kosińskiego.



Zdobyty przez SB nadajnik Radia

„Solidarność”, prezentowany na
wystawie przedstawiającej walkę
z „kontrrewolucją”

Pod szyldem Radia „Solidarność”

Tak samą emisję po latach wspominał Jarosław Kosiński:

„Z tego, co pamiętam, tam było tak dwóch – trzech chłopaków i ze dwie dziewczyny, ubrani jak na Sylwestra, z balonikami, no i sprzętem nagłaśniającym. Dzień lub dwa dni wcześniej wymienili kłódkę na strych na własną, więc w Sylwestra ten element mieli już z głowy. Na taśmie było na początku kilka minut ciszy, więc po ustawieniu i włączeniu sprzętu, mieli czas na opuszczenie dachu i samej okolicy”.

Emitowano pod szyldem Radia „Solidarność”, wykorzystując jego sygnał wywoławczy (fragment wojennej piosenki „Siekiera, motyka”) i stosowany przez nie komunikat: *Tu mówi Radio Solidarność*. Sylwestrowa audycja była dużym wydarzeniem. Tym bardziej, że była to pierwsza tego rodzaju udana akcja. Kilka tygodni wcześniej (7 grudnia 1982 r.) podjęto jedynie – niestety nieudaną – próbę emisji z terenu Szkoły Głównej Planowania i Statystyki (obecnie Szkoła Główna Handlowa); uniemożliwili ją nadgorliwi pracownicy SGPiS, którzy o przewodzie „łapiącym prąd” (aparatura radiowa miała być zasilana z puszki lampy oświetleniowej – jej włączenie uruchomiłoby również nadajnik) poinformowali przełożonych, a ci milicję.

Wracając do audycji sylwestrowej, to była ona dla aresztowanych sporym wydarzeniem. Jak wspominała wiele lat później Romaszewska:

„Nagle usłyszałam swój głos: Tu Radio «Solidarność» ... Udało mi się usłyszeć całą audycję [...] Po zakończeniu audycji we wszystkich celach zaczęto walić w drzwi i menażki. Zrobił się niesamowity raban [...] Choć brzmi to absurdalnie, był to najpiękniejszy sylwester w moim życiu. To było bardzo podnoszące na duchu”.

Dokopaliśmy komunie

Z kolei członek Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Andrzej Gwiazda tak opisywał reakcje swoje i innych osadzonych:

„To była euforia [...] To było poczucie zwycięstwa: «Ale dokopaliśmy komunie»”.

A członek Komitetu Obrony Robotników Henryk Wujec relacjonował później:

„Klawisze dostali szau, zapalili światło, biegali, krzyczeli, by się kłaść, a my staliśmy zastuchani. Poleciał cały odcinek i szła powtórka, aż wyłączyli. Niewiele z tego zrozumiałem, bo był jakiś pogłos, ale przeżycie było ogromne”.

Na wspomnianą audycję składały się cytowane wcześniej życzenia dla aresztowanych, a także okolicznościowe przemówienie Bujaka, który złożył je w imieniu władz podziemnej „Solidarności” (zarówno krajowych – Tymczasowej Komisji koordynacyjnej, jak i regionalnych – Regionalnej Komisji Wykonawczej „Mazowsze”) oraz przekazał pozdrowienia od siebie, Konrada Bielińskiego, Władysława Frasyniuka, Zbigniewa Janasa i Wiktora Kulerskiego. Zresztą nie tylko od nich.

„Najpiękniejsze warszawianki i łączniczki podziemia ślą Wam uściski i pocałunki”

– dodawał.

Nagranie zawierało również informacje o uprawnieniach przysługujących osobom przesłuchiwanym (możliwość odmowy zeznań), ostrzeżenie przed działalnością agentów celnych, a także komunikaty i apele podziemnych władz związku oraz przegląd wydarzeń w okresie 31 sierpnia-1 grudnia 1982 r. Co ciekawe, oprócz wersji pełnej przygotowano również powtórkę, ale już w formie skróconej, z dedykacją dla „śpiochów i nieuważnych”. W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych szczególną uwagę zwrócił następujący fragment, ostrzeżenie:

„Jesteście przesłuchiwanii nie tylko w pokojach przesłuchań przez funkcjonariuszy MSW, często jesteście przesłuchiwanii w celach przez Waszych współtowarzyszy. Ciągłe przenoszenie z celi do celi, mnogość kontaktów z innymi współwięźniami ma na celu rozwiązanie Wam języków. Pamiętajcie o tym stale, bądźcie czujni. Podajemy nazwiska donosicieli z Rakowieckiej: Bogdan Trojtowicz [...], Zbigniew Prokopowicz [...], Maciej Szczepański [...], niejaki Waliszewski oraz Barbara Pieczka”.

Oczywiście sprzęt wykorzystany do nadania tej niezwyklej audycji wpadł w ręce władz – funkcjonariuszy Komendy Dzielnicowej Milicji Obywatelskiej Warszawa-Mokotów. Był to jednak ich jedyny sukces. Służbie Bezpieczeństwa, która przejęła dochodzenie w sprawie nielegalnej emisji, nie udało się ustalić ani jej autorów, ani osób zaangażowanych w jej nadanie. Nie była to zresztą ostatnia „audycja więzienna” w Warszawie. Mimo działań funkcjonariuszy MO i SB (m.in. okresowe kontrole dachów, pozyskanie tajnych współpracowników wśród dozorców budynków usytuowanych w okolicy więzienia, zwiększona ilość patroli milicyjnych w jego rejonie) w kolejnych latach jeszcze kilkukrotnie udało się wyemitować audycje dla osób osadzonych przy ulicy Rakowieckiej, za każdym razem wywołując entuzjazm aresztowanych i złość, wściekłość ich nadzorców...

Śródtytuły dodane przez Redakcję

COFNIJ SIĘ